

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna z 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna z 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, wtorek 29 lipca 1924

Nr. 173

Po dziesięciu latach.

Cieszyn, 28 lipca.

Dziesięć lat temu rozpoczęły huczeć armaty pod Szabacem, strzały, które zakończyły się kapitulacją Niemiec w pięć lat później, w dniu 28 czerwca 1919 r. we Wersalu.

Z głębokim wzruszeniem spogląda ludzkość wstecz, wszyscy robią niejako rachunek sumienia, zwycięscy i zwyciężeni.

Największa ta ze znanych katastrof wojennych nie tylko że do gruntu przeobraziła kartę Europy, uczyniła więcej jeszcze, sprawiła ogromny przewrót moralny, obaliła nie tylko trony, ale wyrzuciła wiele z podstaw zasadniczych, istotnych tego światopoglądu, jaki w ciągu ub. stulecia, a ściślej mówiąc od czasu francuskiej rewolucji — przeważał.

Czują to wszystkie głębsze umysły, że coś bezpowrotnie minęło i że coś nieznanego, nowego idzie ku nam, że rozpoczął się nowy okres dziejów ludzkości, nieznany, jeszcze dziś mgławicowy.

Jego najjaśniejszym, choć prawdopodobnie karykaturalnym, przejściowym znamieniem jest bolszewizm z jednej, faszyzm z drugiej strony, jest niesłychany wzrost i rozpowszechnienie t. zw. nauk okultystycznych, jest chęć niszczenia starych form, powstawanie nowych, także w sztuce, jest eksperymentowanie — szukanie.

Wojna światowa zaprowadziła i tych, którzy jej chcieli i nie chcieli, gdzieindziej zgola, niż się im marzyło. Niemców, którzy dążyli, chociaż dziś wypierają się tego ze wszystkich sił, do narzucenia światu helmu Wilhelma, jako nowego kapelusza Gesslera, — do francuskich rządów nad Renem, do francuskiego dozoru nad niemieckimi zbrojeniami w Berlinie, do utraty polskich ziem, zupełnego mocarstwo-wego upadku, Rosję panslawistyczną do bezprzykładnej niewoli u międzynarodowej szajki komunistycznej, Austrię do rozbioru, to samo Węgry, nas Polaków, bo i my chcieliśmy wojny w myśl wskazań Mickiewicza o oswabdzającej „Wojnie ludów“ do niepodległości wraz z jej rozczarowaniami co do nas samych...

Zachodzi pytanie, czy opłacił się niesłychany przelew krwi, piekielne wprost cierpienia, przez jakie przeszła obecna generacja, kilkanaście milionów zabitych, drugie tyle niezdolnych do pracy?

Przez wiele dziesiątków lat pracować trzeba będzie z najwyższym wysiłkiem, by wypełnić te gospodarcze szczyby, by wytworzyć te materialne bogactwa, na jakich opierał się przedwojenny, t. zw. kapitalistyczny ustrój, a zachodzi poważne pytanie, czy szkody w tym względzie wogóle dadzą się naprawić, czy nie za wiele zniszczono, czy nadewszystko ludzkość zdolna jest moralnie do pokonania tak olbrzymiego wysiłku? Zwyródnienie, jakie tak przerażająco zaznaczyło się w czasie wojny (okrucieństwa popełnione n. p. przez Niemców w Belgii i t. p.) i po wojnie w Rosji, na Węgrzech, Bawarii, czy Włoszech — nie budzą różowych nadziei.

My Polacy najwięcej mamy powodów do zadowolenia z losu, przyszłość naszą trzymamy we własnym ręku, zależy ona od wartości naszych duchowych mimo ciężkiego położenia geograficznego i materialnego. Dla nas huk armat z przed lat dziesięciu był hasłem zmartwychwstania.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Nominacja dra. Al. Skrzyńskiego na ministra spraw zagranicznych. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję, złożoną przez min. spraw zagranicznych Zamoyskiego i dekretem z dnia 27 lipca br. zamianował stałego delegata Rzeczypospolitej polskiej przy Lidze Narodów dra. Aleksandra Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych.

Kłeska komunistów na Górnym Śląsku. „Il. Kurjer Krakowski“ donosi z Katowic: Dzień dzisiejszy mimo komunistycznych odgłosów się minal całkowicie spokojnie. Na całym obszarze Górnego Śląska nie odbyła się ani jedna manifestacja komunistyczna. W samych Katowicach w godzinach przedpołudniowych policja rozpedziła małą, kilkadziesiąt młodocianych osób liczącą grupkę komunistów, która próbowała demonstrować w Parku Kościuszki. To zupełne fiasco bolszewickiej akcji dowodzi, że mimo kolosalnych środków pieniężnych, rzucanych na agitację, komuniści nie opanowali duszy robotnika śląskiego. Władze ze swej strony uczyniły wszystko, aby zbrodnictwom kno-waniom zapobiec. Jak już donosiliśmy, aresztowano przywódców komunistycznych z osławionym Wiczkorkiem na czele. W ten sposób cały generalny sztab komunistów, t. zw. Komitet 21, znalazłszy się pod kluczem, nie mógł walczyć. Wczoraj rano policja zamknęła patrolami drogi, wiedące do Katowic, co odebrało prowokatorom chęć przedostania się do miasta. Tę samą metodę zastosowano w Królewskiej Hucie, Mysłowicach i innych większych skupieniach fabrycznych. Nigdzie jednak nie zaszła potrzeba interwencji.

Rozumne stanowisko partii robotniczych wobec roboty komunistów. Główny Związek Powstańców Śląskich wydał odezwę, w której surowo zabronił swoim członkom brać udziału w nieudalym niedzielnym kongresie, organizowanym przez komunistów. Również cała prasa śląska jednomyślnie potępia robotę wywrotową komunistów, przestrzegając robotników, aby nie szli na lep tych, którzy na obce rozkazy i za obce pieniądze zbrodniczą swą działalnością chcą doprowadzić masy do konfliktu z państwem i prawem. W związku z tem „Goniec Śląski“ pisze: Cała prasa, jak również Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, przeciwstawiły się robocie komitetu 21 i wzbroniły członkom swoim wzięcia udziału. Solidarność ta jest tem więcej wskazana w chwili obecnej, gdyż Śląsk odgrywa bodaj czy nie najważniejszą rolę w sanacji gospodarczej, żywiły narodo-we musza stworzyć jeden wspólny front przeciwko wspólnemu wrogowi. Klótnie partyjne powinny przycichnąć, gdyż dzisiaj chodzi nie o sprawę NPR, czy P. P. S., lecz o ogoólną sprawę narodową. Kto burzy i jątrzy, kto mimo poważnej sytuacji wojennej ze starymi organizacjami zawodowymi, zamiast skupiać wysiłki, ten rozbija Polskę i gubi robotnika.

Kwestie sporne w przemyśle górnośląskim oddano komisji arbitrażowej. Wobec tego, że rokowania między przemysłowcami a robotnikami nie doprowadziły do rezultatu, przekazano dziś wszystkie kwestie sporne komisji arbitrażowej. Aczkolwiek Związki Zawodowe mó-

wia, że w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych co do czasu pracy i płacy, może dojść do proklamowania strajku powszechnego na G. Śląsku, a nawet w całej Polsce, to jednak sfery poinformowane są zdania, że odpowiedzialne czynniki organizacji robotniczych nie narażą kraju na wstrząśnienie, a mas robotniczych na głód i bezrobocie, beznadziejne wobec sytuacji gospodarczej.

Dlaczego Niemcy muszą płacić. Paryskie wydanie gazety „Daily Mail“ ogłasza artykuł Poincarégo p. t. „Dlaczego Niemcy muszą płacić?“ Poincaré wywodzi w tym artykule, że gdyby nawet sprawiedliwość nie wymagała tego, żeby Niemcy płaciły sumy reparacyjne, to wymagałby tego bezwzględnie sam interes sprzy mierzonych. Rzeczoznawcy niejednokrotnie już prawdę tę wypowiadali. Tak np. gen. Dawes 9 kwietnia br. pisał: „Gdyby Niemcy uniknęły płacenia to w przyszłości sytuacja ich wobec przemysłowej konkurencji innych krajów na rynku światowym polepszyłaby się w niesłychany sposób. Nawet zupełne przeprowadzenie planu Dawesa polepszyłoby bardzo wydatnie gospodarcze położenie Niemiec. Z tego powodu byłoby rzeczą nierozsądną zmniejszać i tak już lekkie ciężary nałożone przez rzeczoznawców na Niemcy“. Poincaré pisze, że przemysłowcy niemieccy już dzisiaj są w stanie dyktować swoją wolę na wszystkich rynkach. W razie, gdyby ograniczenia nałożone przez obsadzenie Ruhry na gospodarkę niemiecką zostały zniesione, Niemcy byłyby w stanie wyprzeć nawet węgiel angielski z atlantyckiego Oceanu i morza Śródziemnego. Pod tym względem interesy francuskie, harmonizują z angielskimi. Stwierdziwszy, że produktywność niemiecka po wojnie w ogromnym stopniu się wzmożła i że Niemcy wzbogaciły się w czasie wojny, podczas gdy wszystkie inne narody wskutek wojny ucierpiały, Poincaré oświadcza, że gdyby Niemcy posiadające nieograniczone środki pomocnicze, a nie mające żadnych państwowych długów wewnętrznych, nie płaciły żadnych reparacji, to Francji i Anglii pozostawałoby tylko uścisnąć na swoich ruinach wobec dobrze sytuowanego dłużnika, szydzącego z ich nędzy i płakać...

Hughes ma przekonać Francję o konieczności ustępstw. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Prezydent Coolidge oświadczył, że zadaniem Hughesa jest współpraca w kierunku osiągnięcia porozumienia na konferencji londyńskiej. Ze strony amerykańskiej potwierdza się urzędowo, że Hughes odbędzie w Paryżu konferencję z przywódcami opozycji francuskiej, celem wyłuszczenia stanowiska Ameryki, oraz przedstawienia korzyści, które osiągnęłaby Francja w razie, gdyby obecnie doszło do skutku rozwiązanie kwestii reparacji, oraz kwestii gwarancji w związku z wojskowym opróżnieniem Zagłębia Ruhry.

Ile wydają sowieci na komunizm w Niemczech. „Berliner Börsen-Zeitung“ donosi na podstawie autentycznych informacji, że komuniści niemieccy otrzymują z Moskwy miesięczny zasiłek w wysokości 1 i pół miliona marek złotych. Centrala berlińska zażądała w ostatnich czasach zaliczki w wysokości 2 i pół miliona rubli złotych, co wywołało ożywioną dyskusję i opozycję w Komitecie trzeciej między-narodówki.

◆◆◆

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyń

z dnia 28 lipca 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angi. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyń, 28 lipca.

Kongres delegatów zborów i stowarzyszeń ewang. polskich rozpoczął się w obecności kilkudziesięciu zamiejscowych i dużej liczby miejscowych delegatów w sobotę popołudniu w ustrońskim kościele. Po zagajeniu, przez ks. seniora K. Kulisza objął honorowe przewodnictwo ks. biskup Bursche, poczem przemawiali poszczególni delegaci, w tem prezes kościoła reformowanego, wizytator Tosio i inni. Wysłano depeszę do p. Prezydenta Wojciechowskiego. Właściwe obrady poprzedziło nabożeństwo, urządzone przez pastora ustrońskiego zboru, ks. Nikodema. Po niedzielnej nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Burschego, wygłosił w kościele odczyt senator Buzek, który podał daty statystyczne o liczebności protestantów w Polsce. Jest ewangelików wszelkich odcienn w Rzeczypospolitej okragło 980 tysięcy, w tem ponad ćwierć miliona Polaków. W b. Królestwie jest na 415 tysięcy protestantów — 213 tysięcy Polaków. Przemówił następnie im. Zrzeszenia protestanckich kościołów we Francji i odczytał specjalne pismo pastor francuski ks. Bendkowski, syn emigranta polskiego, wnuk autora dzieła o historii Polski. Wygłosił wreszcie streszczenie swego referatu ks. senior K. Kulisz. Dziś i jutro ciąg dalszy.

Z pożarnictwa. Na Zjazd strażacki do Bielska w dniu 3 sierpnia zapowiedzieli swój przyjazd prezes i naczelnik Związku Państwowego z Warszawy. Każda Straż powinna bezwarunkowo wysłać swych delegatów i na Zjeździe podać liczbę delegatów do Warszawy. Po ćwiczeniach Straży bielskiej pochód delegatów z rynku w Białej do Bielska na Strzelnicę, gdzie odbędą się obrady Związku.

Ubezpieczenie pensyjne funkcjonariuszy prywatnych. Zakład pensyjny dla funkcjonariuszy, Oddział Bielsko, zwrócił się ponownie, tym razem za pośrednictwem tutejszego Starostwa,

do kupców i przedsiębiorców z odezwą następującej treści: Kierownictwo Zakładu pensyjnego, Oddział Bielsko, przekonało się na miejscu, że tylko mała część cieszyńskich przedsiębiorców, kupców i t. p. zgłosiła funkcjonariuszy, zatrudnionych w pojedynczych przedsiębiorstwach do ubezpieczenia pensyjnego, chociaż do tego byli publicznie wezwani. Zakład pensyjny przed wdrożeniem dalszych kroków zaprasza niniejszem po raz ostatni P. T. przedsiębiorców, kupców i t. p. do zgłoszenia wszelkich u pojedynczych firm zatrudnionych funkcjonariuszy, z wyjątkiem robotników i czeladzi domowej, do ubezpieczenia pensyjnego, o ile takowi ukończyli 18 rok życia a nie przekroczyli 55 takowego, a to bez względu na okoliczność, czy funkcjonariusze ci pobierają jakie wynagrodzenie czy nie. Zgłoszenia te, w formie przepisanej, należy przedłożyć najdalej do dnia 31 lipca 1924 Zakładowi pensyjnemu w Bielsku, ul. Sixta (wchód od ul. Zielonej Nr. 2). Zgłoszeniu podlegają także i owe osoby, którzy opuścili już posady, zajmowane u pojedynczych firm; przy takich należy uwidocznic także i dzień wystąpienia z posady. Zakład pensyjny po upływie wyżej wyznaczonego terminu, wyśle osobnego urzędnika celem przekonania się, czy P. T. firmy uczyniły zadość powyższemu zaproszeniu; przeciw firmom, które do takowego się nie zastosowały, wdroży się postępowanie karne. Niestosowanie się do przepisów meldunkowych podlega karze grzywny aż do 33.50 złotych, względnie karze aresztu 3 miesięcy. Druki na zgłoszenia można nabyć w Magistracie miasta Cieszyń, biuro podawcze po cenie 5 gr. za sztukę, zaś ustawę pensyjną wraz z dodatkami w księgarni p. B. Kotuli w Cieszyń. Komisja administracyjna.

Falszerz banknotów 5-złotowych aresztowany. Zatrzymano w Warszawie złodzieja kolejowego Mendla Woliberga, który, jak się okazało, puszczal w obieg fałszywe banknoty 5-złotowe. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu jego pod piecem całą paczkę tych fałszyfikatów na sumę 600 zł. Fałszywe banknoty są bardzo podobne do prawdziwych, orzeł tylko jest zbyt wyraźny i rysunek puszcza farbę.

Umińska pozostawiono na wolności. Donoszą z Paryża: W piątek odbyło się przesłuchanie Stanisławy Umińskiej przez sędziego śledczego, który pozostawił Umińską pod pewnymi zastrzeżeniami na wolności. Umińska zamieszkała w domu malarza krakowskiego Gottlieba. W kołach sądowych mówią, że sprawa Umińskiej wejdzie na wokandę sądu przysięgłych w końcu października.

inżynierem, albo fabrykantem, a inny zajmie jego miejsce na wsi.

To jest historia przeciętnego Amerykanina, czy Amerykanki, urodzonych na wsi.

Wagon nasz sunie w stronę Oceanu Spokojnego, naturalnie. Mam przed sobą sześćdziesiąt siedem godzin drogi koleją. Ale podróż taką nie jest zupełnie utrudniająca. Wprost przeciwnie. Sprawia ona prawdziwą rozkosz.

Wagony są szerokie i długie i n anoc dzieła się przy pomocy drewnianych przegródek na dwanaście oddziałów, zaopatrzonych w dwadzieścia cztery szerokie łóżka.

Pociągi takie urządzone są z wszelkim możliwym komfortem.

Wagony sypialne posiadają specjalne umywalnie dla kobiet i mężczyzn z gorącą wodą, stołem do czesania i wodę z lodem.

Każdy wagon posiada służącego-murzyna, który przygotowuje łóżka, ściera kurze, wysyła listy i depesze, czyści suknie i buty.

Nie brak naturalnie wagonu restauracyjnego i wagonu odpoczynkowego z wygodnymi kanapami, fotelami i szerokimi oknami, które pozwalają na podziwianie cudnych widoków. Są tam stoły z przyborami do pisania, na przystankach można otrzymać gazety, owoce, słodczyce, słowem pociąg taki, to ruchomy hotel.

Lazurowe niebo rozciąga się bez jednej chmurki nad olbrzymią równiną.

Złote pola kukurydzone, łąki, olbrzymie stada, małe domki farmerów z czerwonymi okienkami, sady, wiatraki i stawy przesuwają się jak na ekranie.

Gdzieś tam widne są stogi siana czy pszenicy. Drzew jest niewiele.

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 28 lipca 1924:

- a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detaliz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 4.— Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 28.80 Z
- a) węgiel krajowy z Jaworzna detaliz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 3.30 Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 22.— Z

Wewnętrzne sprawy

Z senatu. Po załatwieniu szeregu ustaw, dotyczących specjalnych dziedzin życia i po przyjęciu ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, senat na posiedzeniu wczorajszym przystąpił do rozważania trzech doniesień ustaw językowych, które stanowią zapoczątkowanie wielkiego dzieła uregulowania sprawy mniejszości narodowych. Pochłonięci w pierwszych latach odzyskaniem niepodległości, pochłonięci wojną, którą toczyliśmy w przekonaniu, że leży ona w interesie całej Europy, a następnie zmagając się z problemem uporządkowania finansów, nie byliśmy w możności przystąpić do załatwienia problemu kresowego. Tę zwłokę wrogowie nasi zdolali świetnie wyzyskać, o ile idzie o efekt, ale efekt krótkotrwały. Atramentem i farbą drukarską zdołano w opinii Europy na krótko zamazać chlubną purpurę krwi polskiej, która na polach wszystkich bitew o wolność narodów czy to w Europie, czy w Ameryce lała się obficie i szczerze. W jakim obozie byli wówczas ci, którzy dziś o białym terrorze piszą u nas, wiemy aż nadto dobrze. To są fakty, których znaczenie potworna machina propagandy, może tylko na krótko zagłuszyć. Tymczasem jedna ona pozornie triumfuje. W chwili, gdyśmy wyszli naprzeciw naszym mniejszości narodowych, zastaliśmy obóz ich skonsolidowany pod hasłami nam wrogimi; tak solidarny, gdy szedł do wyborów powiązany sojuszem na wspólnej liście nr. 16. Już w sejmie wśród niesłychanie burzliwych awantur ustępstwa poczynione w ustawie, które idą dalej, niż zobowiązania zawarte w traktacie wersalskim, nazwano aktem przemocy, usiłowaniem polonizowania kresów i t. p. Można by to traktować jako niedorzeczności wybujałego nacjonalizmu, gdyby obok tej negatywnej krytyki nie powiedziano głośno i demonstracyjnie czegoś pozy-

Przez kontynent amerykański.

San Francisco, w maju.

Pożegnałem mych gościnnych gospodarzy, pastora i żonę jego.

Pożegnałem także „pomocnicę domową”, studentkę, która w całej pełni odzwierciedlała demokratyczno-amerykańskie życie rodzinne.

Była ona najstarsza z pięciorga dzieci, właściciela fermy.

Od piętnastego do dziewiętnastego roku życia mieszkała w mieście, by móc uczęszczać do szkół.

Ojciec wynajął tam dwa pokoje, w których stale mieszka dwoje jego dzieci, by się kształcić. Dzieci, pozostawione od wczesnej młodości samym sobie, żyją samodzielnie, uczą się i przygotowują sobie pożywienie.

Ukończywszy szkołę, dziewczyna zajmuje gdzieś na wsi posadę nauczycielki. Po dwóch latach syta jest laurów pedagogicznych, gdyż horyzont wiejski jest zbyt ciasny dla niej. Wracca do miasta i zajmując posadę służącej czy bony, kończy college.

Gdy to ukończy, zostanie nauczycielką w szkole wyższej, a tymczasem młodsza siostra kończy średnią szkołę i zostaje nauczycielką. Mieszkanie w mieście zajmują numery trzeci i czwarty.

Wszyscy oni po kolei ukończą wyższą szkołę, ucywilizują się, będą nosili jedwabne pończochy, kupią auta, a najstarszy brat wróci na fermę i będzie ją prowadził podług wszelkich wymagań nowoczesnej wiedzy. Albo zostanie

Im bardziej zagłębialmy się w Nebraskę, tem mniej widać uprawnej ziemi, a tem więcej stad i tabunów koni; co kilkadziesiąt kilometrów wyrasta na gołym stepie miniaturowe miasteczko z płaskimi drewnianymi domami, sklepem spożywczym, garażem i apteką.

Pociąg wspina się coraz wyżej. Trawa niknie, zaczynają się trzęsawiska. Niema tu już prawie domów. Od czasu do czasu sypie śnieg. Jesteśmy na wysokości 2400 metrów.

Wszystko to pokryte jest białą płachtą śniegu, parę czerwonych wierzchołków, słupy telegraficzne, domki dozorców drogowych, to wszystko.

Sunimy tak przez długie godziny. Kończy się dzień.

Następnego dnia zjeżdżamy znów na dół i zatrzymujemy się w Lamarie, mieście uniwersyteckim stanu Wyoming. Kościółek, uniwersytet, parę hoteli, kawiarnia, apteka, to wszystko.

Ruszamy dalej. Gdy następuje wieczór, wyszukuję sobie w bibliotece historię pionierów tych okolic. Czytam o ludziach, którzy nie mogli usiedzieć wśród rozkoszy cywilizacji i uciekli na zachód, tam, gdzie zaczyna się nowe życie, w ślad za uciekającym słońcem.

Następnego dnia wymijamy słone jeziora. Wysokie dziury otaczają ich brzegi, a w głębi świecą srebrnym blaskiem wierzchołki Sierra Newady.

Puszczamy się przez jezioro. Wąziutka tama, która mieści tylko plant kolejowy, niesie nas przez wiele godzin na drugą stronę jeziora.

Słońce wywabia nas na platformy wagonów, patrzymy i podziwiamy, a płuca nasze

tywnego. A to pozytywne hasło wedle zapisów stenograficznych da się ująć krótko i lapidarnie: „Chcemy połączyć się z Rosją sowiecką”. To samo mniej więcej powiedzieli przedstawiciele mniejszości w senacie. Widzimy więc, że t. zw. 16-ka broni w dalszym ciągu konsekwentnie, wytrwale pomysł linii Curzona, że jest to obóz wrogi. Na szczęście obóz to jakkolwiek zgrany, nieliczny i to właśnie zapewni nam prędzej czy później powodzenie. Ponad głowami agitatorów potrafi mądra polityka polska trafić do przekonania ludności kresowej, a pierwszym krokiem są ustawy językowe dla kresów.

Odnaczenie działaczki plebiscytowej na Orawie. Wczoraj wojewoda krakowski w sposób uroczysty i zgodnie z ustalonym ceremoniałem, wręczył p. Józefie z Machajów Mikowej z Lipnicy Wielkiej, wybitnej działaczce na polu pracy narodowej, siostrze znanych również z działalności patriotycznej księżu Karola i Ferdynanda Machajów, odznaki krzyża kawalerskiego orderu „Odrodzenia Polski” za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej podczas plebiscytu na Orawie.

Przegląd polityczny

Sily wojskowe Francji i Anglii. Przerzucenie wydawnictwa Ligi Narodów p. t. *Forces militaires, navales et aeriennes en temps de paix* nasuwa bardzo ciekawe refleksje, o ile chodzi o Francję i Wielką Brytanię. Otóż okazuje się, że Francja jest dziś na pierwszym miejscu pod względem liczebności wojska lądowego i ilości płatowców. W cyfrach wyraża się to następująco: 721.709 ludzi i 1542 płatowce. Wielka Brytania posiada tylko 597.497 ludzi i 662 płatowce. Dodać należy, że wojsko francuskie jest bardziej skoncentrowane, gdyż znajduje się przeważnie w Metropolii, podczas gdy siły Wielkiej Brytanii są rozprószone po wszystkich częściach imperium. Jedynie co do ilości okrętów wojennych Francja zajmuje drugie miejsce po Anglii, posiadając ogółem 481.873 ton materiału pływającego (z czego 194.275 ton t. zw. przestarzałego), 58.129 ludzi załogi. Wobec angielskich 1.225.667 ton (w czym 758.180 ton przestarzałego i 100.423 marynarzy); jednakże ta nadwyżka na korzyść Anglii nie równoważy przewagi Francji na kontynencie, gdzie z natury rzeczy siły lądowe i powietrzne mają i będą miały decydujące znaczenie. Streszczając więc powyższe, trzeba stwierdzić, że Francja jest dziś najsilniejszym militarnie państwem na kontynencie Europy; jeżeli jednak zajęła to stanowisko, to utraciła inne, które posiadała przez

czerpią z rozkoszy z tej krynicy połączonego morskiego i górskiego powietrza (jezioro leży na wysokości 1400 metrów).

Potem znów wspinamy się w górę, przeclamy pasmo górskie Sierra Newady i pędzimy przez pustą i jałową okolicę.

Cały dzień zajmuje nam podróż przez pustynię Utahy i Newady. Gdzieś tam wznosi się samotny krzyż, pamiątka po tych, którzy przyszli tu pierwsi i zginęli w obronie cywilizacji.

Ale oto otwiera się przed nami zaczarowana kraina Kalifornii. Kwitnące pola, łąki, sady i ogrody. Zarośla mimóz, które otaczają domy, gaje pomarańczowe, ulice, wysadzone olbrzymimi palmami i bzem. Wszędzie pełno żółtego dzikiego maku, wszędzie kwitną irysy, lak, glicynie i lewkonie. Róża kwitną na szpalerach, krzewach i drzewach.

Kwitną na wiosnę, latem i jesienią. Wszędzie pełno kwiatów, w mieście, za miastem, w górach i gajach.

Los Angeles!

Białe miasto! Czy naprawdę jest ono takie białe? Wszędzie świecą swą bielą domy i mury, wszędzie pełno białej kwitnącej kalli i białego bzu...

Całość czyni czarowne wprost wrażenie!

A zatoka... Lazurowa, półokrągła o mrocznej spokojnej fali. Wszędzie zielone stoki wzgórz, wszędzie pomarańcze, cytryny i brzoskwinie. Wino zieleni się na murach każdego domu. Wesoły świąteczny nastrój, wszędzie wesołość i humor, to błogosławiona kraina Kalifornii. Jesteśmy u celu swej podróży. „Kur. Wiecz.”

długie lata okresu przedwojennego, mianowicie potęgi finansowej, ofiarującej pożyczki państwowe, lub lokującej swe kapitały w prywatnych przedsiębiorstwach zagranicznych, przyczyniły się do tego: niewypłacalność Rosji i niebywałe straty materialne, poniesione w czasie wojny. Pozostawiając na boku kwestię wiarytelności rosyjskich, musimy stwierdzić, że odzyskanie przez Francję chociażby częściowo, dawnego stanowiska na międzynarodowym rynku pieniężnym, uzależnione jest w pierwszym rzędzie od zapłacenia przez Niemcy sum

reparacyjnych. Wówczas Francja silna i militarnie i finansowo stałaby się niebezpiecznym konkurentem dla Anglii, zwłaszcza, że kwestia panowania nad Afryką nie jest bynajmniej rozstrzygnięta. Jasną więc staje się linia polityki angielskiej w stosunku do Francji i Niemiec: popieranie antireparacyjnych tendencji Berlina i odrzucanie propozycji francuskich co do zanułowania długów francuskich, zaciągniętych w Anglii. Tylko w ten sposób bowiem można utrzymać konkurencyjną siłę francuską w szachu.

Szykany graniczne.

Interpelacja posła Regera i towarzyszy z Z. P. P. S. do pp. Ministrów Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych w sprawie utrudnień, czynionych przez organa Policji Straży Granicznej i Skarbowej, oraz przez Policję Państwową w ruchu granicznym między Polską a Czechosłowacją.

Rozdział Śląska Cieszyńskiego między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką był dla tamtejszej ludności polskiej ciosem strasznym i pozostanie dla niej raną krwawiącą, nigdy nie zabliznioną. Tem bardziej więc należy unikać wszystkiego, co tę ranę drażni i odnawia.

Podczas gdy władze czeskie graniczne zachowują się wobec pogranicznej ludności polskiej z umiarkowaniem i względnie przyzwolcie, to polskie władze graniczne, wbrew powyższej zasadzie, czynią, jakby rozmyślnie i ze złośliwym wyrachowaniem, wszystko co tylko można i co ludzka fantazja wymyślić jest zdolna, aby tę nieszczęśliwą ludność polską, zamieszkującą gęsto szeroki pas kraju po obu stronach granicy, ciągle drażnić i wciąż jej dawać w najdotkliwszy sposób odczuć upośledzenie, wynikające z podziału, którego ona nie zawiniła.

Oto drobny ułamek z mnóstwa faktów:

1. Wobec ścisłej kontroli, wykonywanej na granicy przez organa władz skarbowych i policyjnych obydwu stron, t. j. polskiej i czeskiej, nikt nie może przekroczyć granicy bez formalnego paszportu lub przepustki granicznej. Jeżeli komuś uda się przemycić przez granicę, ten pewnie nie używa do dalszej podróży w pasie granicznym kolej żelaznej. Mimo to w pociągach osobowych, zdążających od granicy lub ku granicy, Policja państwowa (oczywiście tylko polska) przeprowadza jeszcze raz ścisłą kontrolę podróżnych, domagając się od każdego, a więc także od obywateli polskich, zamieszkałych w pasie granicznym po polskiej stronie i nie mających zamiaru wcale przekraczać granicy, jadących naprzykład z Cieszyna do Bielska lub ze Skoczowa do Cieszyna, okazania paszportu lub dowodów osobistych. Kto dowodu takiego przypadkiem nie ma przy sobie, bywa zatrzymywany, zwracany z drogi, odprowadzany przemocą do komisariatu policyjnego w Cieszynie, jeżeli to było w nocy, przytrzymany w areszcie policyjnym do rana i na koniec ukarany doraźnie w drodze administracyjnej wysoką grzywną pieniężną lub aresztem.

2. Miasto Cieszyn, niedawno jeszcze zamożne, ruchliwe, pełne gwaru licznej młodzieży szkolnej, prowadzące rozległy handel i kwitnące pod względem przemysłowym, posiadało dobrze się opłacający tramwaj elektryczny. Tramwaj ten musiano zamknąć i sprzedać na stare żelazo skutkiem niemiłosiernych szykan polskiej straży skarbowej. Piękny Cieszyn, do niedawna jeszcze jedno z przodujących miast polskich chylił się bardzo szybko do upadku. Główną przyczyną tego jest nienaturalna i niesprawiedliwa granica polsko-czeska, odcinająca miasto Cieszyn polski od jego podstaw ekonomicznych, od polskiej wsi żywicieli, granica, która biegnie środkiem miasta. Ale nowa granica nie przerwała od razu tysiącletnich węzłów rodzinnych, towarzyskich i gospodarczych, wiążących najściślej ze sobą mieszkańców obu połów: Cieszyna miasta (polskiego) i Saskiej Kępy (Cieszyna Czeskiego), których dzieli od siebie jedynie wązka i płyciułka rzeka Olza. Cieszyn polski i Saska Kępa łączą dwa normalne, żelazne mosty kołowe (główny miejski i II wydziału powiatowego), most kolejowy z kładką żelazną dla pieszych między Małą Łąką po polskiej i Brandysem po czeskiej stro-

nie oraz dwie trwałe zbudowane kładki drewniane, z Nowego miasta po polskiej na Kamieniec po czeskiej stronie i z Błogocin po polskiej do Sibicy po stronie czeskiej. Kładki na moście kolejowym i z Nowego Miasta do Kamienca władze polskie zamknęły zupełnie drutem kolczastym i częściowo zdemolowały. Zdemolowanych kładek pilnują dzień ino polscy strażnicy skarbowi i policjanci; zamiast tego mogliby na kładkach prowadzić kontrolę paszportów i tobolek. Przejście przed kładką z Błogocin do Sibicy dozwolone jest jedynie w dzień w godzinach urzędowych i bez żadnych pakunków. Most drugi, stanowiący najprostsze i najdogodniejsze połączenie dla wozów i dla pieszych z dworca kolei żelaznej w Cieszynie Czeskim do centrum miasta polskiego, jest zamknięty codziennie dla całego ruchu od godziny 6 wieczór do godz. 8 rano. Ale nawet most główny skutkiem niezrozumiałego zupełnie zarządzenia Dyrekcji skarbowej w Katowicach ma być zamknięty codziennie szczerze dla całego ruchu kołowego i pieszego od godz. 6 wieczór do godz. 6 rano; między 6-tą a 9-tą wieczór dozwolony jest powrót pieszo bez paczek. Nieludzkie wprost zarządzenie to wywołało tak silny protest całej ludności, że władze miejscowe widziały się zmuszone zezwolić czasowo na ruch pieszych do godz. 12 w nocy, a od wypadku, gdy w polskim Cieszynie jest naprzykład bał lub gdy się tu odbywa przedstawienie teatralne polskie, notabene subwencjonowane przez rząd, także przez całą noc.

3. Podczas gdy wszyscy funkcjonariusze czeskich władz granicznych zachowują się wobec publiczności polskiej z widoczną wyszukaną grzecznością i uprzedzającą ustepliwością, to ze strony polskich władz skarbowych i policyjnych, z największą przykrością przychodzi nam to zaznaczyć, wysyłane są do służby granicznej osobniki odznaczające się szczególnym brakiem taktu lub wręcz „wyszukaną” grubiańską brutalnością oraz brakiem wszelkich wiadomości.

Oto dnia 15 maja 1924 roku powracał do Cieszyna polskiego ze Saskiej Kępy, gdzie dorabia sobie na życie udzielaniem korepetycji profesor matematyki w niemieckim państwowym gimnazjum profesor Ringer, znany w polskim Cieszynie działacz społeczny, członek Wydziału miejskiego, a więc osobistość poważna i powszechnie znana. Strażnik graniczny polski zrewidował mu w brutalny sposób kieszenie, a nie znalazłszy żadnej „kontrabandy celnej” skonfiskował mu jeden egzemplarz dziennika „Arbeiter-Zeitung”, twierdząc, że skoro pismo to ma w Polsce odebrany debet pocztowy, to i pojedynczego egzemplarza przynosić nie wolno. Skonfiskowanego egzemplarza do dziś dnia profesorowi Ringerowi nie zwrócono.

4. Płody rolne, nabiał, zwłaszcza owoce i jarzyny są w Cieszynie polskim, skutkiem odcięcia od żywnego kraju położonego na północ i zachód miasta, znacznie droższe, aniżeli po czeskiej stronie. Władze czeskie pozwalają bez ograniczeń kupować i wnosić owoców i jarzyn ile kto chce. Ale zato polskie władze graniczne pozwalają przynosić z czeskiej strony do miasta cierpiącego na brak, tylko po pół kilograma świeżych owoców lub jarzyn. Nauczycielka p. Ziemiańska wniosła w ręku w otwartej torebce pół kilograma czereśni. Słusznie więc odpowiedziała strażnikowi na pytanie, że nie

ma nic do ocenia. Ów strażnik chciał jej wyrwać z ręki czereśnie i krzyknął w sposób obraźliwy „marsz nazad, wróć się”.

5. Na festynie w parku Strzeleckim na Saskiej Kępie sprzedawano cieniutkie gumowe baloniki różnokolorowe. Wieczorem grono matek z dziećmi, powracające do Cieszyna polskiego, zatrzymane zostało na moście głównym przez strażnika polskiego, który oświadczył, że za baloniki należy opłacić cło w złocie, bo to „luksus”. Nie pomogły tłumaczenia matek i płacz dzieci, wszyscy musieli udać się na komorę celną. Tu strażnik skarbowy usiłował najpierw zważyć każdy balonik z osobna, a gdy balonik pierwszy uleciał w górę, związał sznurkiem wszystkie siedem czy osiem baloników i znów położył na wagę. Baloniki uciekły w górę. Strażnik nie posiadając się ze złości krzyczał, że to zamach i intryga i że musi „wypuścić” powietrze z baloników, aby je mógł „zważyć”. Całe towarzystwo musiało się udać na urząd cłowy, aby tam dopiero przekonać gorliwego strażnika, że prawo fizyczne o ciążach lżejszych od powietrza nie jest żadną intrygą i że baloniki nie podlegają opłacie cłowej przewidzianej dla rzeczy zbytkowych.

6. Również mieszkańcy nadgranicznych wiosek, posiadający po przeciwnej stronie granicy swoje pola, łąki lub kawałek lasu, narażeni są ze strony polskich władz skarbowych i policyjnych na takie szykany i udręki codzienną i na każdym kroku, że wielu z nich pragnie uciec za dziesiątą granicę... byle jak najdalej od opieki władz polskich. Tym sposobem ludność polska Śląska Cieszyńskiego, przywiązana fanatycznie do swojego języka i swoich obyczajów, popada w zniechęcenie i rozpacz, które mogą podzielać szkodliwie na dotychczasowy jej zapal patriotyczny i wywołać w niej niezdrowe prądy.

Wobec tego zapytujemy PP. Ministrów:

1. Na jakiej zasadzie prawnej żądają władze od podróżnych wewnątrz kraju legitymowania się przymusowego, skoro Sejm Ustawodawczy wyraźnie odrzucił projekt rządowy, zamierzający zaprowadzić wewnątrz kraju przymus paszportowy i czem usprawiedliwi rząd nadużycia policji w Cieszynie na tem tle popełniane?

2. Czy nie byłby skłonny Minister Skarbu cofnąć rozporządzenia Dyrekcji Skarbowej w Katowicach, zwłaszcza co do mostu głównego?

3. do 5. Czy nie byłby skłonny PP. Ministrowie zwrócić uwagę wszystkim podwładnym sobie organom władz, że obowiązkiem funkcjonariuszów publicznych władz państwowych jest uprzejmie i przyzwoite traktowanie publiczności, albowiem nie istnieje obywatel dla pana urzędnika, lecz urzędnik istnieje dla obywatela?.. Czy nie uważają PP. Ministrowie za wskazane urządzić na koszt państwa dla funkcjonariuszy straży skarbowej i policji państwowej kursa dokształcające, obejmujące zasady towarzyskiej grzeczności i początkowe wiadomości, znane uczniom szkoły powszechnej?

Warszawa, dnia 4 lipca 1924 roku.

Rozmaitości

Na ratunek wyprawy podbiegunowej. Z portu w Kopenhadze odpłynęła 4-masztowa szkuna „Gertruda”, udając się do Angmagssalik na wschodnim wybrzeżu Grenlandji. Celem podróży szkuny jest udzielenie pomocy i sprowadzenie do kraju 21 członków ekspedycji, która w czerwcu roku zeszłego udała się do Grenlandji dla przeprowadzenia badań geologicznych. O losie tej ekspedycji nie miano żadnych pewnych wiadomości i dopiero przed kilku tygodniami Eskimosi zawiadomili przepływający w pobliżu Grenlandji okręt norweski o tem, że ekspedycja utknęła w Angmagssalik. Ekspedycja ratunkowa, która odjechała wczoraj, posiada wszystkie konieczne akcesoria do zmontowania w Angmagssalik radiostacji nadawczej. Na pokładzie „Gertrudy” udaje się również do Angmagssalik oficer amerykańskiej awiacji wojennej, który badać będzie dogodność terenu Angmagssalik dla ewentualnych lądowań aparatów amerykańskich. Poza tem z ekspedycją udaje się do Grenlandji uczony francuski Tousaint, który przeprowadzi badania etnograficzne we wschodniej Grenlandji.

Wydawca: Spółka wydawnicza, Odpow, redaktor Władysław Kubisz.

Dział gospodarczy

Co się dzieje z fabrykami zapalek. Notatki, zamieszczone w niektórych dziennikach, jako by wszystkie fabryki zapalek w Polsce wykupione zostały przez Szwedów w celu ich uruchomienia, nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Przemysł zapalczany wprowadzie przechodzi długotrwały kryzys, wywołany znaczną nadprodukcją zapalek oraz obecne ogólne przesilenie gospodarcze w Polsce, w ostatnich jednak czasach organizuje się i wkrótce większość fabryk zostanie uruchomiona, gdyż wskutek wyczerpywania się zapasów zmagażynowanych przez odbiorców w r. 1923, nastąpiło pewne ożywienie na rynku wewnętrznym. Poza tem są nadzieje na jesieni uzyskania kontraktów eksportowych, zaś fabryki najbardziej przygotowane do eksportu biorą udział w wystawie wrześniowej w Konstantynopolu.

Nawiązanie stosunków handlowych z Rumunją. Do biura Związku Kupców nadszedł wykaz firm rumuńskich oraz Bliskiego Wschodu, które pragną nawiązać stosunki handlowe z firmami polskimi. Istnieje duże zapotrzebowanie wszelkiego rodzaju towarów jak n. p. węgla górnośląskiego, drzewa, papieru wszelkiego rodzaju, pudełek do opakowania, mebli, nici, juty, drutu, blachy, żelaza, cementu i t. d. Wspomniany wykaz wyłożony jest do wglądu w biurze Związku.

Ruch pocztowy pomiędzy Turcją a Polską. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że od dnia 25 maja br. został podjęty ruch pocztowy pomiędzy Turcją a Polską, dotyczący przesyłki listów wartościowych o określonej wartości do 1000 franków w złocie. Ruch odbywać się będzie przez Państwo włoskie.

Zamienie mieszkanie

na ul. Gabrjela z 4 pokoi i kuchni, łazienki i t. d. na takie same w okolicy ul. Sienkiewicza. Tylko pisemne zgłoszenia przyjmuje biuro inseratów Rudolfa Pszczolki w Cieszynie, Rynek.

Ważne dla rolników!

Superfosfatów

po oryginalnych cenach fabrycznych bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

Marjan Szyf, Kraków XXII.

Wylaczone przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie:

Chemiczna fabryka dawniej Karol Scharff i Ska. w Bogucicach koło Katowic. — Fabryka produktów chem. „LIBAN” S. A. w Podgórzu. — Zakłady przemysłowe „Strzemieszyce” S. A. w Warszawie.

Poleca również po najniższych cenach: Tomasyne, siarczan amonu, siatrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone-mielone i nawoz. skaliste oraz miazgkie. Zapytania załatwia się odwrotnie.

Zawiadomienie o przejęciu restauracji.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność z Cieszyna i okolicy, że w poniedziałek dnia 28 lipca odbieram pod mój zarząd

restaurację przy ul. Celesty 2 (dawniej p. Frenzla)

polecam P. T. Publiczności dobrze zaopatrzoną kuchnię w różne potrawy ciepłe i zimne przekąski i wyszynk w najlepsze likiery i trunki.

Staraniem mojem będzie Szan. Gości obsłużyć ku ich zupełnemu zadowoleniu, polecam się więc łaskawym względom i proszę o najlichniesze odwiedzanie mojej restauracji.

Z głębokim szacunkiem

Jan Grzegorzek.

Assicurazioni Generali

Cieszyn, ul. Ks. Świeżego 5/I. p.

Towarzystwo Osiedli Urzędniczych,

Spółka z ogr. odpow.

w Bielsku (Szkoła Przemysłowa)

ogłasza

przetarg

na budowę trzech jednopiętrowych domów pięciopokojowych z przynależnościami z instalacją elektryczną, gazową, wodociagową i kanalizacyjną o powierzchni zabudowanej 100—110 m²

Bliszej informację o plany do oglądnięcia u Pana inż. Jana Neuhoffa, Szkoła Przemysłowa w Bielsku, codziennie od 1—2.

Termin wnoszenia ofert do 31 lipca. Otwarcie kopert 1 sierpnia br. o 12-tej. Towarzystwo zastrzega sobie wolny wybór. — Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Dwóć Pierściec

sprzedaje codziennie wapno I. jakości.

wszelkie jarzyny (warzywa) oraz przyjmuje zboże do przemiału i śrutowania. Na życzenia stron zamienia się zaraz zboże na mąkę. Zaznacza się, że zboże do przemiału przyjmuje się codziennie, natomiast wydaje się mąkę lub zamienia zboże na mąkę we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Goleszowska

Fabryka Portland-Cementu T.A.

w Goleszowie, Śląsk Cieszyński

poleca swój cement najlepszej o przewyższającej znacznie normy jakości. Roczna wytwórczość: 12 do 15000 wagonów.

Specjalność: Cement na płyty i do wyrobu sztucznego kamienia.

Najlepsze referencje.

Drukiem P. Mitregi w Cieszynie.